

DZIENNIK BIAŁOSTOCKI

— Pismo niezależne wychodzi codziennie rano, prócz dni poświęconych. —

Prenumerata z dostawieniem do domu i przesyłką pocztową
na 1 miesiąc Mk. 7, na 2 miesiące Mk. 13, na 3 miesiące Mk. 18, na 6 miesięcy Mk. 35, na 12 miesięcy Mk. 70.

Cena ogłoszeń:
1 wiersz patlu lub jego miejsce: przed tekstem Mk. 2, za tekstem Mk. 1, w tekście Mk. 4.
Ogłoszenia drobne: 25 fen. od wyrazu.
O poszukiwaniu pracy 10 fen. wyrazu.

Redakcja i Administracja Rynek Kaciuszki 1, tel. 58.
Administracja otwarta w godz. 10—2 i 5—7.
Rękopisy nie zastrzeżone do zwrotu nie przechowują się.

Artydzielo słynnej wytwórni „Gauguin” w Paryżu

Kino-Teatr

„APOLLO”

Grymasy Życia

(Szaładka z szóstaka)

Wielki dramat obyczajowy z życia cyganerii, artystów i gryztek, z czarującą nieczównanym wdziękiem ZUZANNA GRANDAIS w roli głównej.

Nad program: **MAKS BEZ SZELEK** Przepyszna farsa w 2 cz. z **Maks Linderem** w roli tytułowej.

Ogłoszenie.

Magistrat m. Białegostoku prosi osoby, któreby chciały podjąć się dostawy rur drewnianych wodociagowych w ilości około 200 sztuk, bieżących aby zgłosiły się, w czwartek, dnia 11 b. m. o godz. 11 zrana do biura kierownika robót publicznych w celu przejrzania warunków dostawy.

Zamiary Niemiec.

Największy optymista nie może dziś ludzi się co do rzeczywistych planów socjalistycznej republiki niemieckiej. Nie ludzą się nawet socjaliści polscy, którzy pod hasłem „międzynarodowej łączności proletariatu” najenergiczniej domagają się od rządu naszego interwencji zbrojnej na Górnym Śląsku przeciw socjaliście Hoersingowi i socjalistycznym towarzyszom z „Grenzschutzu” i „Reichwehry”.

Niemiecki rząd, niemieccy socjaliści, kapitaliści i militariści prą do wojny z Polską. Korzystając z błędów i wahań ententy za pomocą gwałtów i zbrodni prowokują ludność polską w przyznanych nam lub podległych plebiscytowi obszarach. Licząc na porozumienia między sprzymierzeńcami co do obsadzenia Górnego Śląska zapowiadają, że „dnia dział niemieckich nie wstąpi granica polska”. A komisja ententy, bawiąc na Śląsku prosi męczonych i mordowanych ślązaków o spokój i cierpliwość, gdyż ze względów technicznych zajęcie Opolskiego przez wojska sojusznicze nastąpić może dopiero za—kilka tygodni. Rządowi polskiemu wreszcie wolno przypatrywać się gwałtom i zbrodniom Niemców, popełnianym bezkarnie na pograniczu zachodnim naszej Ojczyzny i znosić równie cierpliwie jak górnoślązacy „ogień dział niemieckich”.

Jest coś potwornego w tej grze o ostatnią stawkę na hegemonję Prus na wschodzie. Bestja niemiecka ukryła i cofnęła pazury swe nad Renem. Tem drapieżniej i zacieklej wyciąga je w kierunku Polski. Porozumiewa się i łączy z ruskimi, bolszewikami, litwinami i komunistami węgierskimi, gotowa nawet wejść w sojusz ze znieprawionymi Czechami, byle zgotować zgubę młodemu państwu polskiemu. Korzysta ze znużenia i omyłek ententy, nie szczędzi tak rzadkiego dziś złota i tak podatnych zawsze intryg, aby wzniecić na nowo pożar wojny na wschodzie i szukać tu rekompensat za straty zachodnie.

Nasz pochód zwycięski na wschodzie, który musi oprzeć się o linję Dzwiny i Dniepru wymaga z powodu rozciągłości frontu znacznych sił naszego dzielnego wojska. Nie możemy przecież zostawić na pastwę dzikich hord bolszewickich Białorusi i Polesia. Wiedzą to dobrze Niemcy, więc równocześnie pomagają bolszewikom i zachęcają ich do dalszej walki na wschodzie Polski, podczas gdy na zachodzie sami skupiają najlepsze siły, które przewyższają znacznie armję Dowbora-Muśnickiego i Hallera. Plan ich opiera się na sprowokowaniu Polski, wtargnięciu do Zagłębia Dąbrowskiego i uderzeniu w bok wojsk wielkopolskich.

Rachuby te możnaby znievažić równoczesnym uderzeniem naszych dwu armji, lecz niestety ententa na to nie pozwala. Tymczasem wojsko niemieckie przybiera coraz wyraźniej dawny karny wygląd z przed rewolucji, a zaopatrzona w najlepsze środki walki i doświadczenia wojenne staje się z dnia na dzień coraz groźniejszą przeciwniczką.

Rząd niemiecki tak dalece sobie pewien, że otwarcie wy-

raża katowi Górnego Śląska Hoersingowi swe zaufanie. Karci go coprawda organ centrowy, katolicka „Germania”, ale dążąc do znaczenia potężnego niegdyś stronnictwa w Niemczech znacznie osłabło, z drugiej strony centrowcy nie zawahają się w decydującej chwili iść ręką w rękę z socjalistami, o ile chodzić będzie o zachowanie niegdyś tak posłusznej im dzielnicy.

Zamiarom Niemiec może przeciwstawić się dziś tylko społeczeństwo polskie, a uczynić to musi w zespole wszystkich sił, stronnictw i stanów. Pod tym względem zapanować winna powszechna zgoda i jednomyślność, jeżeli pragniemy oprzeć się hydrze pruskiej i uratować prastarą ziemię piastowską.

T. J.

Po wyborach.

Dokonane w niedzielę pierwsze wybory do Rady miejskiej Wielkiego Białegostoku dały smutne świadectwo braku zainteresowania się mieszkańców sprawą tak ważną, jak gospodarką miejską.

Była ona prowadzona dotychczas bardzo wadliwie, pomiędzy innymi pod względem aprowizacyjnym, — zdawałoby się zatem, że wybory pójda zwartym szeregiem do urn wyborczych, chociażby w nadziei, że dobra Rada miejska zaprowadzi... chleb kartkowy po 50 fenigów za funt, jak to jest w Warszawie i innych miastach...

Stało się inaczej. Do urn wyborczych przybył tylko mały procent wyborców.

Spodziewaliśmy się tego i już w nrze z dnia 24 sierpnia pisaliśmy pod adresem Polskiego Komitetu Wyborczego:

„Należy położyć szerokie masy, co Rada miejska dać im może, należy mieszkańcom kresów miasta i dawnych przedmieść wyjaśnić, co uzyskają przez przyłączenie tych dzielnic do miasta, przekonać ich, że przy urnach wyborczych powinni stanąć, jak jeden mąż i głoso-

wać na kandydatów, jakich im wskazuje Polski Komitet wyborczy, który zaleca radnych także z ich grona”.

Tego nie zrobiono. Jeden wiec agitacyjny, urządzony przed tygodniem, nie wystarczył w mieście, w którym z powodu kajdanów żandarmów rosyjskich—sprawami publicznymi i narodowymi zajmować się nie nauczyli.

Wybory niedzielne stwierdziły zasadność naszych zaleceń.

Prawda, że znaczna część wyborców nie głosowała nie z przychylności dla sprawy—lecz raczej w przekonaniu, że głos ich jest zbędny, że względu na brak listy nienarodowej, którąby znać należało. Prawda, że wielkie głosowało, byli bowiem pewni, że i bez ich głosu wybrani będą kandydatów Polskiego Komitetu wyborczego... Bądź co bądź przecież mały udział wyborców w głosowaniu był objawem [ujemnym, niepożądanym, może bowiem dać broń w ręce nieprzyjaciolom, którzy zechcą zapewne dowodzić, że ludność polska w Wielkim Białymstoku nie dorosła jeszcze do korzystania z praw jakie jej daje samorząd miejski. B.F.

Wynik wyborów.

Wczoraj Główny Komitet Wyborczy do Rady Miejskiej miasta Białegostoku ustalił następujące wyniki głosowania.

Na listę pierwszą (Parafji ewangelickiej) pójło 50 głosów.

Na listę drugą (Polskiego Komitetu Wyborczego)—3213 głosów.

Na listę trzecią (Polskiego Robotniczego Komitetu Wyborczego)—750 głosów, 11 kartek zostało niezważonych.

Wobec powyższego:

Lista I nie dała ani jednego radnego:

Z listy II wybrani:

a) Radni:
Filipowicz Feliks
Kolendo Władysław
Olszyński Władysław
Rybalowicz Jan - Bolesław
Hermanowski Wincenty
D-r. Siemaszko Zygmunt
Kosiński Konstanty
Starzyński Stefan
Parfjanowicz Stanisław
Motoszko Michał
Konopiński Mieczysław
Tarlo-Maziński Włodzimierz
D-r. Ostromęcki Bohdan
Liwierski Hieronim

Dziś 2-gie przedstawienie Dziś!

Polskiej Tupy Operatkowej Pana Młoda

znakomita forma z życia studentów według utworu p. Gorczyńskiego wykona cały zespół

Nad program: **Tajemnica kanału panamskiego** Sensacyjne przygody kapitana HAMILTONA

Antos pragnie shudnąć wesoła komedia w 2 częściach
Bezustanne wybuchy śmiechu. Jutro zupełna zmiana programu!

„MODERN”

Karolczak Michał
Klimkiewiczowa Jadwiga
Sosnowski Antoni
Szymański Bolesław
Sobolewski Stefan
Smoliński Stanisław
Maksimowicz Władimir syn Kaepro
Laszczewski Witold
Ks. Dudziński Jan
Malinowski Mieczysław
Kucharski Sylwester
Wojtulewski Józef
Minkiewicz Antoni (ojciec)
Jaroszewicz Jan
Lamprecht Wilhelm
Kozłowski Stanisław
Fijałkowski Wacław
Homag Stanisław
Wasilewski Jan
Maciejewski Zygmunt
Gliński Antoni

b) Kandydaci
Klage Antoni
Dr Knapiński Bolesław
Młynczyk Antoni
Niedzwiedzki Bolesław
Knap Jan
Barwiński Jan
Teal Władysław
Nowacki Antoni
Janowicz Eklis
Horodeński Jan
Gil Franciszek
Galecki Stanisław
Charzyńska Julia
Cilkowski Józef
Kulikowski Michał
Puchalski Józef
Sosnowski Kazimierz
Szteinhagen Edward

Z listy III wybrani:
a) Radai:
Godyński Franciszek
Kundzicz Edward
Jalyński Jan
Kisliński Władysław
Zywolowski Wincenty
Biernecki Józef
Laskowski Józef

b) Kandydaci:
Kuran Andrzej
Łabanowski Bolesław
Roleder Antoni

Ze szkolnictwa.

Z bieżącym rokiem szkolnym Sekcja Szkół Zawodowych Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego otwiera w Warszawie **szkołę średnią szkół Przemysłową**. Poza przedmiotami ogólnokształcącymi w zakresie szkoły średniej, szkoła prowadzić będzie 2 działy zawodowe: krawiecki i bielizniarski. Wszelkich informacji udziela kancelaria Seminarjum Koszykowa 11b.

Sekcja Szkolnictwa Zawodowego Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego komunikuje, iż rok szkolny 1919-20 w szkołach zawodowych rozpoczyna się w dniu 9 września 1919 r. o godz. 8 rano.

W szkołach powszechnych na prowincji wakują posady nauczycielskie Minimalne kwalifikacje: seminarjum nauczycielskie, lub 6 klas szkoły średniej i praktyka. Bliższych informacji udziela Biuro pośrednictwa pracy przy Ministerstwie Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego: Alje Ujazdowskie 20, IV piętro, pokój № 14 od godz. 12-iej do godz. 2-iej.

Drugi Zjazd Sejmików.

W dniu 16 września r. b. o godz. 10 odbędzie się w Warszawie w lokalu Biura Pracy Społecznej, Kopernika 30, drugi Zjazd Przedstawicieli Sejmików.

Porządek dzienny jest następujący:

- 1) Sprawozdanie Tymczasowego Zarządu Związku Sejmików.
- 2) Przyjęcie astowy Związku Sejmików Powiatowych.
- 3) Organizacja samorządu powiatowego.
- 4) Relacje delegatów o działalności Sejmików.
- 5) Charakterystyka budżetów Sejmikowych.
- 6) Organizacja kas komunalnych.
- 7) Wybory Zarządu Związku.
- 8) Wolne wnioski.

Delegaci na Zjazd winni być upoważnieni piśmiennie przez Wydział Sejmika do reprezentowania na zjeździe.

D. K. 10).

„DZIKA KAZIA.”

(Dokończenie).

Publiczność prawie co wieczór szalenie zapomniała salę teatralną darząc młodego artystę frenetycznymi oklaskami.

Dyrektor Mokrzycki, widząc to wszystko stał się nieszczęśliwie uprzejmym dla Adama i gaść bez słowa z jego strony w trojnásób powiększył.

Drogę przed siebie miał wyt-kniętą. Nie niema na świecie jednak bez „aie”.

Więści od Krysi nie miał już od parę miesięcy. Żadne kartki, żadnego listu. Martwił się tym i gryził okropnie. Pisał do niej parę razy „apropo”, odpowiedzi nie otrzymał.

I tak bez zmiany minęło lato. Dnie Adama wszystkie były jedno-stajac, smutne, beznadziejne.

Z Kazią spotykał się dosyć często. Spędzali chwile na wspólnych długich spacerach, nie rozmawiając jednak nigdy, ani stroszkę o miłości. Nie chcieli, aby na drogę ich ciebie, czyste przyjaźni wkraść się zgrzyt dysonansu.

W ostatnich czasach z Kazią dawno się nie widział, gdyż zaczęła dosyć poważnie zapadać na zdrowiu.

Jesień się zbliżała olbrzymimi krokami, świecąc naokół złotem opadłych liści i pogodą swoich dni. Z wa węgiła wyzierał smutek, przybrony w saknie uszyte z pajęczych nici babiego lata.

Chodził często do parku. U stóp jego zszalał się koblerec spadłych, zeschniętych liści.

Pod wieczór zwykle, gdy poświęcających konarami drzewach powiewał wietrzyk, gdy liście wydawały cichy, przejmujący smutek, Adam wspominał ostatnie pożegnanie z Krysią, a usta jego

Więści z Bobrujska.

„Goniąc Miński” dowiaduje się od osoby niedawno przybyłej z Bobrujska o następujących szczegółach:

Wszystkich aresztowanych w Mińsku, poza wyjątkiem specjalnym pociągiem wywieźli do Bobrujska. Po przyjeździe na stację w Bobrujsku, pociąg stał cały dzień i dopiero następnego dnia wydano jeńcom po ćwierć f. chleba i odprowadzono do fortecy. Obehdzenie się warty z aresztowanymi było bardzo ostre; karmiono podle, wydając dziennie ćwierć f. chleba oraz talerz zupy. Jeżeli przyjmujemy pod awagę wilgoć jaka jest w twierdzy Bobrujskiej, to można sobie przedstawić w jakich warunkach znajdowali się zakładnicy Mińscy. Skutkiem ztego odżywiania tyfus plamisty bardzo się rozpowszechnił. Jeżeli więzień zachorował, to parę dni ubiegło zanim przeniesiono chorego do szpitala. Opieczęnie leżą w szpitalu w Bobrujsku doktor Janowski, p. Twardowska oraz pp. Płoński i St. Skibniewski.

Z Mińskich zakładników rozstrzelano w Bobrujsku: pp. Dąbrowskich, Plewińskiego, Adama Szwarca i Aleksandra Szatowskiego. Resztę zakładników mińskich dotychczas do tego i zakładników bobrujskich, jeszcze 15-go sierpnia wywieziono do Smoleńska, Moskwy, a nawet częścią podobno do Orła.

W Bobrujsku aresztowani zostali: pp. Jastrzebska, Bielski, Kiełczewska, Krek-Krekowa, cała rodzina Todorowiczów, oprócz tego cały szereg mniej znanych osób.

Co dostać możemy z Ukrainy.

W tych dniach wrócił z Kamieńca Podolskiego minister Apropowicji p. Antoni Minkiewicz, który jeździł tam z powodu tragicznego wypadku zamordowania przez si-czowców galicyjskich matki i brata ministra.

szepotały gdzieś dawno zastyszane wiersze.

„Lzy mnie pała, lzy mnie pieką,
licho bierz grób mój,
otóm jest, otóm twój;
czy pamiętasz jeszcze dzień,
jak nas graszy cienił cień,
tu w tym sędzie, na zieleni,
śróđ południa, śróđ płomieni,
przy mnie stałaś w dtoni dton?”

Ach, od chwili rozstania z Krysią minął dopiero rok, a Adamowi wydawał się ten czas wiekiem bez mała.

Seace drżało mu w oczekiwaniu na jakiś kataklizm, czyhający na jego szczęście, na przewrót w jego życiu.

Przezuto serce! Pewnego po chmarnego, szdżystego dnia poeta przyniósł list. Był od Krysi. Rozzerwał go drżącymi palcami i czytał.

„Adasia kiedy przeczytasz tę parę słów już nie będę należała do

Minister widział się z Petlurą, który robi wrozenie szeregów idealisty i doskonale zdaje sobie sprawę z niebezpieczeństwa, jakim byłoby dla Ukrainy powrót pod bencę rosyjskie.

Dłatego Petlura szuka sojusza z Polską.

Ukraino—lak powiedział p. Minister—nie jest tak zniszczona przez wojnę, jakby można przypuszczać: jest tam i zboże i cukier.

W obszarach, zajętych przez wojska polskie zasiewów zbóż ozimych dokonali (za rządów Skoropadskiego) sami ziemianie, za Zbuzem, więc np. zasiano wszystko, co się nadawało pod uprawę.

Skutkiem tego spodziewano są kolosalne nadwyżki ponad własną potrzebę. Nadwyżki te nabywa od ziemian wojsko. Tam gdzie zasiewów dokonali chłopci, na ziemi, nie swojej,—obywatele ziemscy zawierają z nimi porozumienie na tej zasadzie, że chłopci oddają właścicielom trzecią część lub połowę zbiorów.

Możemy się spodziewać z Ukrainy również cukru.

Baraki były zasadzone, na wielkiej przestrzeni, a cukrownie, lubo zsoecjalizowane, jednakże nie uległy zniszczeniu i wytwarzają. Są więc na Ukrainie znaczne zapasy cukru, którego cena jest względnie nie droga; funt cukru kosztuje 30 karpowańców, co zamienione na naszą walutę wyniesie 6 marek, a więc w porównaniu z cenami tutejszemi, (praktykowanemi w wolnym handlu) stosunkowo tanio.

Referma rolna Petlury.

Zajęty ciągłą wojną z bolszewikami Petlura miał jednak czas na ogłoszenie reformy rolnej, jest ona o wiele radykalniejsza od naszej; pozostawia właścicielom tylko po 15 dziesięcin ziemi i to z ograniczeniem.

Polegają one na tem, że zbior z 5 dziesięcin musi taki właściciel gruntu oddać rządowi.

ciębie. Inny mnie poprowadzi do ołtarza w białym wlonie obłabici-cy. Przebac mi ten niepożewy krok z mojej strony, ale po głębokiej rozwadze doszłam do przekonania, że brak pieniędzy z twój i mojej strony będzie tamą do prawdziwego szczęścia. Będiesz pytał mnie zapewne, dlaczego nie powi-dzialem ci tego rok temu. Wiész, dawniej naczę jakoś czułam, a później przyszła zimna rozwaga i poddyktowała inne nie z serea płynące myśli. Czz ja wiem zresztą, czy przyniesie mi taki sposób myślenia szczęście? Nie gniewaj się Adasiu i przyjm odemnie te ostatnie słowa pożegnania. Bywaj zdrowy! Niech Bóg ci zesle lepszą dolę.

Twoją niewieczną, ale mile cie wspominająca

Krysią.

(Dok. nastąpi).



Wielką wadę przypisuje Petiora propagandzie. Władze ich mianem pism, przez rząd i aspirujących, szeroko rozpowszechniają wśród chłopów.
Nastroj tych ziem był dla nas naogół niechętny, zmienia się to jednak w ostatnich czasach.

TELEGRAMY.

Komunikat Sztabu Generalnego z d. 9.9. r. b.

Front Litewsko-Białoruski.
Ponowne ataki bolszewickie na odcinku Dziwińska i w rejonie jeziora Dolgoje zostały odparte z wielkimi stratami dla nieprzyjaciela.
Na reszcie frontu bez zmiany.

Front Wolyński.
Spokój.
W zastępstwie Szefa Sztabu Generalnego HALLER, pułkownik.

Nowe trudności.
WIEDEŃ 9-9 (PAT)
„Temps” donosi: Rumunje, Czecho-Słowacja i Jugo-Sławia grożą, że nie podpiszą traktatu pokojowego z Austrią, jeżeli traktat ten nie uczyni zadość ich żądaniom.

Sprawa Cieszyńska — piszę „Temps” — jest problemem niebezpiecznym, byliby więc pożądane odroczenie jej rozstrzygnięcia do chwili ogłoszenia wyniku plebiscytu na Górnym Śląsku.

Niemcy w Wielkopolsce.
POZNAŃ, 9-9 (PAT).
„Nachrichten Blatt der deutschen Nationalversammlung” ogłasza odezwę, wywołując Niemców poznańskich do pozostania w kraju a to z względu na brak mieszkań i pracy w Niemczech.

Jako gwarancje ich spokoju powinni oni uważać przepisy traktatu pokojowego, oraz oświadczenie rządu polskiego o, przedewszystkiem, zapewnienia dane przez Naczelna Radę Ludową w Poznaniu, o której lojalności i szczerości organów w jest przekonany.

Zamach na generała.
STAROGRÓD, (w Prusach Zachodnich) 9-9 (PAT)
Do generała Vorbecka wczoraj w teatrze dano strzał z rewolweru.

Sprawę zamachu ujęto i po sprawdzeniu jego osobistości, wypuszczono na wolność.

O Cieszynie.
WIEDEŃ, 9-9 (PAT).
„Biuro koresp.” donosi: Dr. Kramarz ogłosił w „Journal des Debates” artykuł, w którym polemizując z posłem galicyjskim d-rem Liebermanem w sprawie Cieszyńskiej usiłuje udowodnić, jakoby polacy za rządów austriackich byli popieranymi na Śląsku przez Austrię przeciw Czechom. Kramarz ostrzega, aby sprawy cieszyńskiej nie traktowano jako sprawę osobistą lub partyjną, gdyż może być ona najtrudniejszym problemem dla całej Europy.

WIEDEŃ, 9-9 (PAT).
„Biuro koresp.” donosi: Dr. Lieberman odpowiada w „Journal des Debats” Kramarzowi i stwierdza, że Kramarz pofalował dane statystyczne o Śląsku Cieszyńskim.

Niemcy w Kurlandji.
BERLIN, 9-9 (PAT).
Rząd niemiecki postanowił podjąć ponownie sprawę ewakuacji wojsk niemieckich z Kurlandji. Sztab uda się niezwłocznie z Kurlandji na Litwę.

Wymiana jeńców.
LYON, 9-9 (PAT).
8 okrętów niemieckich wyruszy we wrześniu do Syberji, dokąd zawiozą jeńców rosyjskich a z powrotem zabiorą jeńców niemieckich. Powrócą do Niemiec w lutym.

Batończycy a bolszewicy.
PETERSBURG, 9-9 (PAT).
Zinowjew na wielkim zgromadzeniu w Instytucie Smolnym powiedział, że rząd estoński wyraził chęć rozpoczęcia rokowań pokojowych z Rosją Sowiecką.

Z miasta.

Kalendarzyk.
Dziś. Mikołaja.
Jutro. Prota i Jąka.

Więść radośna.
(k). Zarząd polskiego gimnazjum państwowego męskiego i żeńskiego ogłasza, że wszyscy, którzy w czerwcu lub w sierpniu r. b. złożyli egzaminy wstępne będą przyjęci do gimnazjum. Ogłoszenie powyższe dotyczy wszystkich klas.
O dniu rozpoczęcia lekcji zarząd gimnazjów ogłosi niebawem.

Teatr Polski.
(l). W teatrze „Modern” od kilku dni występuje z wielkim a zastawionym powodzeniem trupa warszawska p. Klimowicza.

Najpierw wystawiła ona jednoktówkę „Skarb za kominem”, przerobioną ze znanej operetki „Piosenki tyrolskie”, rolę swoją wykonał dobrze p. Rapaeka, oraz pp. Klimowicz, Orsza i Nieśmiałowski. Wrażenie psaty kostjamy ludowe polskie, że stosowane do... walczyków.

W poniedziałek wystawiono komedię Goreczyńskiego „Parodie miłości”. Przedstawienia dotychczasowe ściągaly tłumy publiczności, która bawiła się doskonale. Oklaski widzów świadczyły, jak bardzo potrzebny jest w Białymstoku teatr polski.

„Ratujcie dzieci.”
Kwesta publiczna urządzona w niedzielę pod hasłem „Ratujcie dzieci”, przez grono pań naszych przy asyście panów z Intelligencji udała się doskonale.
Publiczność z przyjemnością przyjmowała znaczki i składała ofiary na taecach.

Rezultat zabawy.
(k). Zabawa jesienna, urządzona w ogrodzie miejskim im. ks. Józefa Poniatowskiego d. 4 września r. b., dała bardzo niktę wyniki kasowe.
Czysty zysk wynosi zaledwie mk. 77.55.
Zysk brutto stanowi mk. 2151.25, wydatki — mk. 2074.40.

Hurtownia kupeów.
Hurtownia kupeów, założona przez stowarzyszenie udziałowe kupców polskich przy ul. Warszawskiej, wczoraj rozpoczęła swoją działalność, sprzedając udziałowcom różne towary po cenach niższych, aniżeli dotychczas płacili pośrednikom.
Redakcja przesyła „Hurtowni” staropolskiej „Szczęść Wam Boże!”

Roboty publiczne.
(s). Rozpoczęte ubiegłego miesiąca w naszym mieście roboty publiczne posuwały się dość znaczni. Obecnie przebrukowano dwie ulice Polną i Branickiego. Rozpoczęto

przebrukowanie ul. Stonimską, Białostoczną, Szlachecką i Kolejową. Po ukończeniu tych alle pozostanie do przebrukowania tylko ul. Kupiecka i rynek Świński, ostatni częściowo przebrukowano.
Co zaś do baga przy dawnych koszarach Włodzimierskich przystąpiono do robót przygotowawczych. Układanie rur kanalizacyjnych betonowych rozpocznie się z dnem 17 b. m.

Prócz tego na aliech Pałacowej, Policyjnej, Cementarnej i Lipowej od św. Rocha do Nowego Świata będzie przeprowadzona częściowo kanalizacja.

Roboty wykonywają związki zawodowe stowarzyszenia chrześcijańskie i żydowskie. Za jeden szezeń sześcienny kamienia komisja robót publicznych płaci dostawcom z dostarczeniem go na miejsce robót 1200 mk. za szezeń sześcienny żwiru 500 mk., piaska 250 mk.

Następnie magistrat wysłał onegdaj do Ministerstwa Robót Publicznych miesięczne sprawozdanie statystyczne z robót za sierpień, i załączył prośbę o wystanie w jaknajkrótszym czasie pozostałych mk. 250000.

Książki dla wiczników.
Na rzecz Biblioteki wiczników w redakcji „Dziennika” złożyli p. I.K.:

1. Powstanie Kościuszkowskie.
2. W pętlach wolnej miłości.
3. Dach i technika.
4. Soezynicznija Targientewa.
5. Fantazje. Drobnostki.
6. Pan Tadeusz.

Od P. O.
Nat Pinkerton. Walka. Na moście wiszącym, Straszny duch w furnie, Aresztowanie w chmurach.

Rinaldo Rinaldini.
Do Czytelników.

Z przyczyn od Redakcji niezależnych nie mogliśmy w numerze niniejszym pomieścić sprawozdań oraz kilku artykułów i pilnych ogłoszeń,
Redaktor B. Filipowicz.

Dla Braci Ślązaków.

W dalszym ciągu dla Braci Ślązaków — ofiar barbarzyństwa praskiego — na ręce Redaktora naszego „Dziennika” złożyli:

Od Kapców Chrześcijańskich m. Białegostok:
Homan Stanisław mk 20
Marja „ 10
Janek „ 5
Gienia „ 3
Zosia „ 2
Jeżyk „ 1
Maciejewscy Zygmontowie „ 15
Chr. Stowarzyszenie Spożywcze „ 50
Kurowski Stanisław „ 5
A. Gorbaszyński „ 5
Gliński Antoni „ 10
Młodaszewski Wincenty „ 20
W. D. „ 5
Happerte Bolesław „ 5
Polecki Jan „ 5
Szmida Kazimierz „ 10
Ostrowski Władysław „ 5
Wielan Fijałkowski „ 10
Czapka Anna „ 10
Cebryńska Janina „ 5
Jan Faust „ 10
Wojciechowski Adolf „ 20
Zuzanna Drowska „ 20
Michał Kalpowicz „ 20
Ignacy Płaczkowski „ 5
W. Hermanowski „ 20
Ninkiewicz Kazimierz „ 3
Apteka F. Filipowicza i Moskałewskiego „ 50
J. Mroci „ 20
J. Wasilewski „ 10
Labezyńska Zofja rabli rosyjskich 10
Baćko Piotr rb. rosyjskich 3 „ 7
Szytkiewicz Józef „ 10
B. Sobociński dodatkowo „ 5
P. Sadowski rb. rosyjskich 10
Michalczuk Józef „ 10

Czołkowski
Rudel Jan „ 5
Walcisko Donatyll „ 10
Polapa Bolesław „ 10
Józef Dysko „ 10
Cylwik Zofja „ 10
Sylwester Felasz „ 10
Marjanna Dziecio „ 10
Józef Poduszko „ 10
Alfred Zajkowski „ 10
Marta Labanowska „ 10
Emilja Jakabak „ 10
Władysław Tarawski „ 10
Feliks Kryger „ 10
Adam Onisko „ 10
Franciszek Iasiński „ 10
Dominik Pucielowski „ 10
Stanisław Kalwicz „ 10
Tretjakow N. „ 10
Stanisława Salikowska „ 20
Jan Pisanko „ 5
Mieczysław Pietraszkiewicz „ 2
Brzostowski Albin „ 9
Kurowski Romuald „ 20
Bobrowski Edmund „ 20
Malasek Emil „ 20
Maszyński Piotr rb. ros. 18 „ 2
Kozłowska Eugenia „ 10
Roman Samitowski „ 10
A. Rogalewski „ 10
Abramowicz Pawel „ 10

Razem rabli rosyjskich 41 mk. 656
Wyraźnie Rosyjską walutą Rabli Czerdzieści jeden i Marek Sześćset pięćdziesiąt sześć.

Od urzędników Inspektoratu Skarbowego, Kasy powiatowej Straży Skarbowej.

Kazimierz Dowsin 25 mk
Władysław Nowicki 10 „
Tadeusz Szarejko 10 „
Józef Włostowski 5 „
Apolinary Ossowski 5 „
Ludwik Tottoezko 10 „
Piotr Zakrzewski 16 „
Adam Aloszyn 10 „
Ludwik Lipski 6 „
Jan Świączkowski 5 „
Piotr Iwanicki 5 „
Antoni Olechno 5 „
Franciszek Kalinowski 5 „
Zofja Dąbrowska 5 „
Marja Sawicka 5 „
Franciszka Tottoezkówna 5 „
Helena Paszkowska 5 „
H. G. 20 „
M. Z. 20 „
R. Chlwner 4 „
J. K. 1 „
Kazimierz Pankiewicz 15 „
Aleksander Rychlewicz 5 „
Izajasz Szereszewski 5 „
Rudolf Kampf 10 „
Ryszard Weber 5 „
W. P. 5 „
Razem 221

Robotnicy z fabryki Mahoja.

Marja Sokolowska mk.
Stefanja Sokolowska „
Helena Sokolowska „
Jadwiga Horodyńska „
Michalina Dąciel „
Wiktoria Jaehniewicz „
Marja Lewkowicz „
Zofja Lubecka „
Adela Baćko „
Feliksa Matyszko „
Bronisława Matyszko „
Bronisława Szczechańska „
Wiera Łukaszewicz „
Jadwiga Pliś „
Antoni Bogacki „
Natalja Blaszo „
Marja Semenko „
Aleksander Pipieros „
Paulina Pipieros „
Jan Szczechański „
Aleksander Józefowicz „
Zofja Szarkowska „
Antonina Jandzkiewicz „
Marja Szczechańska „
Stanisław Kurlak „
Antoni Kiersnowski „
Pawel Bielawski „
Pawel Zabliski „
Paulina Semenko „
Rozalja Zagórka „
Teofila Wojtasz „
Emilja Wróblewska „

Table with names and numbers: Aleksandra Barwicka, Aleksandra Aweidi, Jadwiga Hadziorowska, Sabina Zaleska, Stefania Zaremnińska, Bronisława Sadowa, Teofila Gabryła, Stefania Drągeli, Stefania Popiaszko, Antonina Burwa, Helena Barwin, Anna Fabian, Bolesław Maciej, Bolesław Danowski. Razem . mk. 53

Na woisko polskie.

P. Hirsz Sydlowski jako karę, nałożoną przez zarząd rzecni miejskiej mk. 60.

O szyldy.

Komisarz Rządowy naszego miasta p. Napoleon Cydzik wydał naczelnikowi policji miejskiej następujące polecenie:

Według opublikowanego w Białymstoku z dn. 20 marca r. b. rozporządzenia wszelkie napisy, szyldy, znaki i t. p. winny posiadać tekst w języku polskim, zredagowany poprawnie i wykonany ortograficznie; obok wyjątku miarodajnego i umieszczonego na pierwszym miejscu teksta polskiego lub pod nim może znajdować się seiste tłumaczenie tego tekstu na jargon żydowski, które to tłumaczenie rozmiarami swymi i wyrazistością pisma nie powinno przekroczać tekstu polskiego. Napisy, szyldy i t. p. w języku rosyjskim lub niemieckim są zupełnie nie dozwolone.

Za niewykonanie powyższych przepisów ustanowiona jest w drodze administracyjnej kara grzywny do tysiąca marek lub aresztu do trzech miesięcy.

Pomimo kilkukrotnego potwierdzenia przytoczonego wyżej rozporządzenia, wiele szyldów w Białymstoku pod względem poprawności języka polskiego i ortografii urągają elementarnym zasadom gramatyki.

Wobec powyższego polecam Panu Naczelnikowi zarządzić, aby do dn. 11 b. m. wszystkie szyldy, napisy i t. p. na terenie wielkiego Białegostoku, których tekst polski zredagowany jest niepoprawnie i nieortograficznie, były bezwzględnie usunięte.

Umieszczenie nowych szyldów i napisów może nastąpić nie inzej, jak po uprzednim oceniarowaniu ich przez policję miejską, o czym przy każdym napisie powinna być uczyniona wzmianka z powołaniem się na datę i numer pozwolenia.

O usunięciu nieodpowiednich szyldów, napisów i t. p. winny być sporządzane protokoły i przedstawione mi do wyznaczenia grzywny.

Wykonanie powyższego wkładam na sierżantów dzielnicowych pod dozorem komisarzy okręgowych policji miejskiej.

W razie zauważenia po dniu 11-ym b. m. nieodpowiednich napisów, szyldów i t. p. winni przekroczenia sierżanci dzielnicowi i komisarze okręgowi Pol. M. będą poślągni do sądowej odpowiedzialności karnej.

W Supraślu.

W niedzielę w Supraślu odbył się uroczysty akt poświęcenia sztandaru straży ogniowej ochotniczej. Aktu poświęcenia dokonał ksiądz proboszcz Kryński. Pierwszy gwóźdź do sztandaru wbił p. Starosta dr. Cyrowicz. Na uroczystość tę przybyli członkowie zarządu i komendant straży

Wydział Sądowy przy Białostockim Od dziale Urzędu Walki z lichwą i spekulacją skazał: 23 VII Jzaka Zingera, zam. w Białymstoku za nieposłuszenie odpowiedniego patentu—na 50 marek grzywny lub 3 dni aresztu; A. Rozentratera (właściciel restauracji Bar, przy hotelu Ostrowskiego) za pobieranie cen wygórowanych za potrawy—na 200 marek grzywny, lub 7 dni aresztu; Lejbe Rudsztajna i Pejsacha Karpa, zam. w Białymstoku za spekulację tytuniami na konfiskatę tytoniu i po 25 marek grzywny, lub po 3 dni aresztu; Judę Junowicza, zam. w Białymstoku za przechowywanie instrumentów lekarskich na konfiskatę towarów i 50 marek grzywny, lub 3 dni aresztu; Efraima Chazena, zam. w Białymstoku za przechowywanie wyrobów tytoniowych—na konfiskatę towarów i grzywnę 100 marek, lub 5 dni aresztu; Chaję Sokolską zam., w Białymstoku, za sprzedaż papierosów bez bandereli na konfiskatę papierosów i grzywnę 25 marek lub 3 dni aresztu; Różę Segal, zam. w Białymstoku, za spekulację cukrem—na grzywnę 200 marek, lub 14 dni aresztu; Sarę Judelwicz, J. Kleckiego i J. Wajnsztoka, za niezameldowanie w Urzędzie cenników—na grzywnę po 50 marek, lub po 3 dni aresztu; Berka Flikiera, zam. w pow. Białost., za handel żytem i ziemniakami bez patentu—na 50 marek grzywny, lub 3 dni aresztu; Arbn Wleinsztajna, zam. w Białymstoku, za niewywieślenie cenników na towary na 50 marek grzywny, lub 3 dni aresztu; L. Kustina i R. Pętecke, zam. w Białymstoku, za spekulację papierosami—na konfiskatę 10.000 szt. papierosów i po 300 marek grzywny, lub po 10 dni aresztu; Hersz Goldmana i Minca, zamiesz. w Białymstoku i Krynkach za spekulację sukniem—na konfiskatę 55 i pół arsz. sukna i po 300 marek grzywny, lub po 10 dni aresztu; Bronisława Dodonowa zam. w Osowcu i Lejbe Mańkowskiego w Goniądzu—za spekulację i pobieranie wygórowanych cen za papierosy—na konfiskatę 7200 szt. papierosów, 40 dziesiątków zapalek i grzywnę; Dodonowa na 200 marek lub 7 dni aresztu i Mańkowskiego na 500 marek lub 3 tygodnie aresztu; Alę Czarzak, zam. w Białymstoku za nieprzedstawienie cenników do Urzędu—na 50 marek grzywny, lub 3 dni aresztu; Rochle Szapiro, zam. w Białymstoku, za nieprzedstawienie cenników do Urzędu na 50 marek grzywny, lub 5 dni aresztu;

Za lichwę i spekulację. (Ciąg dalszy).

Wydział Sądowy przy Białostockim Od dziale Urzędu Walki z lichwą i spekulacją skazał: 23 VII Jzaka Zingera, zam. w Białymstoku za nieposłuszenie odpowiedniego patentu—na 50 marek grzywny lub 3 dni aresztu; A. Rozentratera (właściciel restauracji Bar, przy hotelu Ostrowskiego) za pobieranie cen wygórowanych za potrawy—na 200 marek grzywny, lub 7 dni aresztu; Lejbe Rudsztajna i Pejsacha Karpa, zam. w Białymstoku za spekulację tytuniami na konfiskatę tytoniu i po 25 marek grzywny, lub po 3 dni aresztu; Judę Junowicza, zam. w Białymstoku za przechowywanie instrumentów lekarskich na konfiskatę towarów i 50 marek grzywny, lub 3 dni aresztu; Efraima Chazena, zam. w Białymstoku za przechowywanie wyrobów tytoniowych—na konfiskatę towarów i grzywnę 100 marek, lub 5 dni aresztu; Chaję Sokolską zam., w Białymstoku, za sprzedaż papierosów bez bandereli na konfiskatę papierosów i grzywnę 25 marek lub 3 dni aresztu; Różę Segal, zam. w Białymstoku, za spekulację cukrem—na grzywnę 200 marek, lub 14 dni aresztu; Sarę Judelwicz, J. Kleckiego i J. Wajnsztoka, za niezameldowanie w Urzędzie cenników—na grzywnę po 50 marek, lub po 3 dni aresztu; Berka Flikiera, zam. w pow. Białost., za handel żytem i ziemniakami bez patentu—na 50 marek grzywny, lub 3 dni aresztu; Arbn Wleinsztajna, zam. w Białymstoku, za niewywieślenie cenników na towary na 50 marek grzywny, lub 3 dni aresztu; L. Kustina i R. Pętecke, zam. w Białymstoku, za spekulację papierosami—na konfiskatę 10.000 szt. papierosów i po 300 marek grzywny, lub po 10 dni aresztu; Hersz Goldmana i Minca, zamiesz. w Białymstoku i Krynkach za spekulację sukniem—na konfiskatę 55 i pół arsz. sukna i po 300 marek grzywny, lub po 10 dni aresztu; Bronisława Dodonowa zam. w Osowcu i Lejbe Mańkowskiego w Goniądzu—za spekulację i pobieranie wygórowanych cen za papierosy—na konfiskatę 7200 szt. papierosów, 40 dziesiątków zapalek i grzywnę; Dodonowa na 200 marek lub 7 dni aresztu i Mańkowskiego na 500 marek lub 3 tygodnie aresztu; Alę Czarzak, zam. w Białymstoku za nieprzedstawienie cenników do Urzędu—na 50 marek grzywny, lub 3 dni aresztu; Rochle Szapiro, zam. w Białymstoku, za nieprzedstawienie cenników do Urzędu na 50 marek grzywny, lub 5 dni aresztu;

Wykaz niedoreczonych listów.

M. Sagalowa, O. Görnig, Hersz Solowejczyk, Antoni Abramowicz, Antoni Bitter, Marja Borowska, Sergiusz Howajski, Dom Handlowy Hercig i Synowie, Wiera Rudniewicz, A. Hufnagel, Józef Chaim Feinberg, Blume Rozenal, Abram Garfali, Pynchus Wynik, M. Lejkin, Leokadja Jabłńska, Stanisław Olżanski, A. Luckhaus, Marjanna Sierenosz, Konstancy Bronicki, Eka Bierachowicz, Rudolf Kerkowius, Sara Rochel Pikus, Helena Mistkowska, W. Fuchs, Abram Zibelmad, Felicja Trzeszowska, Jacob Berman, W. Kac, Dom Handlowy Flara, Mendel Lesner, M. Grinberg.

Berlin się bawi.

Korespondent „Journala” wpisuje plastycznie swe wrażenia z Berlina. Berlin się bawi. Ulice od wczesnego ranka rozbrzmiewają wesołym hałasem. Wieczorami ulice topią się w elektryczności. Przez otwarte drzwi niezliczonych kawiarni dolatują dźwięki wesołej orkiestry. Tramwaje mkną we wszystkich kierunkach. Ruch na ulicach ogromny. Kobiety strojne uśmiechają się kuśzaćco.

Tysiące rozrywek rzucają się w oczy w przejściu ulic. Wielkie afisze anonują walki bokserów. We wszystkich teatrach grają operetki, każdego dnia odbywają się taneczne zabawy, bale. Zaprawdę wesołej tu nawet niż w Paryżu. Wojna jakże tu już daleka. Zapomniano. Dość tu jest wprawdzie inwalidów zawsze jeszcze odzianych „feldgrau”, którzy proszą o wsparcie, wyciągając swą czapkę. Ale

nam nikt nie przeszkadza, rzeczą jałmożną, ale nie smagaj się widokiem tych nieszczęśliwych ofiar wojny. Wszędzie na ulicach krąży przekąpnie. Sprzedają zwłaszcza małe paczeczki z czekoladą po 9 marek 123 gramów i papierosy angielskie. Niemcy byli pozbawieni czekolady przez 5 lat, więc dziś rzucają się na nią zgłodniałi. Pokój nie jest rzeczą tak przykrą, skoro znów przywraca czekoladę.

Gdy nocy zapada to istna inwazja kobiet we wszelkiego rodzaju strojach, które krążą po ulicach.

Rzęby mózż się bawić, trzeba piciełdzy. Więc gra idzie w najlepsze. We wszystkich kątach Berlina są domy gry. Bakarat szaleje w całym mieście.

A równocześnie hazard na wysiełgach. Konie, już biegają, a nagrody każda nie mniejsza, niż 10,000 mk. Igdzie rzucają na wysiełgach ogromne sumy na ryzyko. Wygrane dochodzą nieraz do dwu milionów

marek... Czemu nie ryzykować? Wszak to tylko papier.

Zalście to jakiś gorączka zabawy, a żądza życia za wszelką cenę, to jakiś poeizm szalenstwa, który od czasu zniszczenia orędz silyjny na Niemcy. To jakiś bezwzględna pontaniczna rozpusta, to jakiś szal żaralływy, który porywa cały naród. Szybko nie zastanawiać się, nie mieć czasu na wytechnienie. Az do utraty zmysłów, któż wie, czy świat potwa jeszcze pełnych trzy tygodnie?

Zalście trudno przypuścić, by ten stan rzeczy mógł potrwać długo. A zarazem tyle jakiejś wściekłej brutalności wyładowuje się pod pozorem tej frywolnej wesołości. Bitki są na początku dziennym. Pleści są silne i zachwale. Laski okale są często bronją. Za jedno tak lub nie pada strzał rewolwerowy, niemożliwość, nie mniej w policję. Cofy naród chodzi uzbrojony.

Dotychczasowa ilość kont czekowych przeszło 3.000. Dotychczasowa wysokość wkładów Kor. przeszło 125.000.000 mar. 13.000.000. DYREKCJA Pocztovej Kasy Oszczędnosci (P.K.O.) (Warszawa, Plac Warecki 8). Instytucji Państwowej, powołanej do życia Dekretem Naczelnika Państwa z dn. 7 II 1919 i działającej pod kontrolą i z gwarancją Państwa podaje do publicznej wiadomości: 1) że przyjmuje w obrocie czekowym lokaty kapitałów w wysokości nieograniczonej płatne a vista (na każde żądanie) i oprocentowuje w stosunku 2 proc. rocznie. 2) że właściciele tej kont czekowych mogą wystawiać przekazy na wszystkie nawet najodleglejsze miejscowości Państwa i dokonywać bezprocentowych przelewów na dobro innych właścicieli kont czekowych. 3) że w najbliższej przyszłości przyjmować będzie lokaty najdrobniejszych nawet oszczędności, począwszy od 1 marki lub korony do 5.000 marek lub koron, również płatne na każde żądanie, i oprocentowuje je będzie w stosunku 3 proc. rocznie. 4) że można za jej pośrednictwem dokonywać zakupu i sprzedaży papierów wartościowych i walut obcych, oraz zamiany pieniędzy wazystko podług oficjalnego kursu Gieldy Warszawskiej. 5) że w czasie najbliższym zacnie przyjmować i depozyty papierów wartościowych i zaliczać zlecenia na miejscowości zagraniczne.

Precz z Papierosami i Cygarami! Używajcie tylko pastylki „NIEPAL” Cena pudełka Mk. 6.— Sprzedaż w aptekach i składach aptecznych. BACZNOŚCI! Prawdziwe tylko B. KLASKIEGO z marką „SLON”

Poznaj nowe granice Swojej Ojczyzny— i odnośne artykuły traktatu pokojowego. Mapa z traktatem pokojowym jest do nabycia w Księgarni p. I. „św. Kazimierza”. Cena Mk. 5—50.

Instytut szczepienia ospy U-ra Tadeusza Stepińskiego Warszawa, Żytna 11, m. 1. tel. Nr. 37—65. Wysyłka materiału po otrzymaniu gotówki, wobec braku ekspedycji pocztowej za zaliczeniem. Ceny za 10 szczepień krowianki 5 Mk. dla aptek i lekarzy rabat 50 proc. 60 proc.

Do wynajęcia 2 pokoje i kuchnia ul. Krakowska № 1a.

Ogłoszenia drobne.

Inteligentną panienkę wzmę na stancję. Pomoc w nauce i muzyka. Wiadomość w administracji.

Sprzedam dom i ogród na w. Sadowej 28, oraz dom duży ogród i plac przy ul. Mickiewicza 3.

Potrzebny młody, inteligentny, przystojny i niezbyt lakomy rądzarz, do noszenia kosza z drugim słuźnieniem ze sztabaczką, której apetyt podczas wakacji dozedł do zenitu. Blizszych informacji dowiedzcie się rra księżycu.

Zgubiono paszport, wydany przez władze okupacyjne w Charkowie na imię Zacharjusza Pręga.

I. BRZOSTOWSKI krawiec poznański przyjmuje zamówienia cywilne i wojskowe z materiałów powierzonych. Przeróbki i t. d. W niedzielę i święta zamknięte. Ul. Sienkiewicza nr. 77. Do sprzedania majątek ziemski z zabudowaniem, lasem i łąkami, na dogodnych warunkach w pobliżu Białegostoku. Dowiedzcie się. Ul. Knyszyńska № 7. Michał Kuczynski.